

ODZNACZENIA

dla pracowników MPK

„Dzień Pracownika Gospodarki Komunalnej” obchodzony jak co roku w miesiącu maju, był okazją do uroczystego spotkania załogi naszego przedsiębiorstwa z władzami partyjnymi Dzielnicy Śródmieście — członkiem Egz. KK PZPR, I sekr. KD Adamem Kawalcem, sekr. ekonomicznym Stanisławem Kotem, kierownictwem Zjednoczenia — z-ca dyr. mgr Bogdanem Musielewiczem i kierownictwem MPK — naczelnym dyr. inż. Eugeniuszem Więckiem, I sekr. KZ PZPR Adamem Jędrusikiem, sekr. Marianem Kalinowskim, przew. ZZ ZSMP Krzysztafem Stuczyńskim, przew. Rady Zakładowej Józefem Grabackim, wiceprzew. Rady Zakładowej Stanisławem Gądkiem i Józefem Porębskim.

Spotkanie rozpoczął dyr. inż. Eugeniusz Więcek słowami: — Przy okazji obchodzonego „Dnia Pracownika Gospodarki Komunalnej”, nie trudno o refleksje... We współzawodnictwie między przedsiębiorstwami komunikacyjnymi w r. 1977 zajęliśmy IV miejsce. Również za r. ub. otrzymaliśmy jedno z 15 honorowych wyróżnień Ministra Kultury i Sztuki za przodujące uczestnictwo w zadaniach, mających na celu jak najszerze upowszechnienie kultury w zakładzie pracy. Za całokształt naszej działalności, otrzymaliśmy od Zjednoczenia gratulacje oraz życzenia dalszych osiągnięć. Pracowaliśmy w ub. roku dobrze. Mówią o tym nie tylko wyniki produkcyjne. Mamy również duże osiągnięcia na odcinku poprawy warunków materialnych załogi. Za wszystkie osiągnięte wyniki, za waszym, zebranych tu na tej sali pośrednictwem, serdecznie dziękuję całej załodze MPK.

Następnie z-ca dyr. Zjednoczenia mgr Bogdan Musielewicz wręczył z okazji 30-lecia działalności Zakładowego Klubu Sportowego „Ogniwo”, aktualnemu prezesowi Klubu, sekr. KZ PZPR Marianowi Kalinowskiemu — dyplom uznania za długoletnią działalność w dziedzinie krzewienia kultury fizycznej.

Również z-ca dyr. Zjednoczenia, mgr Bogdan Musielewicz dokonał aktu dekoracji 46 wyróżnionych pracowników naszego przedsiębiorstwa — 10 z nich otrzymało odznaki „Zasłużonego Pracownika Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska”, a 36 „Zasłużonego Pracownika MPK”.

Uroczyste spotkanie w dniu 27 maja br. z okazji „Dnia Pracownika Gospodarki Komunalnej”, zakończyło się wieczorkiem tanecznym.

(M.B.)

Rok szkolenia partyjnego — zakończony

We wspaniałej scenerii odbyło się zakończenie kolejnego roku szkolenia partyjnego. W zabytkowej sali kazimierzowskiej — zamku w Pieskowej Skale spotkało się kilkudziesięciu aktywistów, lektorów i absolwentów różnych stopni szkolenia. Referat podsumowujący ich całoroczną pracę, wygłosił I sekretarz KZ PZPR Adam Jędrusik. Podkreślił on masowość szkolenia partyjnego, którym w ostatnim roku objęto ponad 800 osób, w tym wielu bezpartyjnych. Wska-

(Dokończenie na str. 2)

JAK WYKONAĆ PLAN?

Braki kadrowe i organizacyjne!

Z planem w naszym przedsiębiorstwie nie jest dobrze. Dlaczego tak się dzieje? Postanowiłem o to zapytać pracowników — zapleczu WEA Bieńczyce. Już początek wizyty nie nastrajał optymistycznie. Wchodząc do pokoju mistrzów usłyszałem rozmowę, jaką prowadził kierownik „zmiany C” Jan Adamowicz z jednym z młodych pracowników. Chłopak, za kilka dni kończący dopiero 18 lat, chciał pracować wyłącznie na pierwszej zmianie. Nie prosił jednak o to. On żądał. Zdawał sobie sprawę z trudności kadrowych jakie ma kierownik. Rozmawiał z nim z pozycji siły. Szantażował możliwością zwolnienia się z pracy po ukończeniu 18 roku życia. Twierdził, że nikt mu tu łaski nie robi. W ten sposób, jeszcze przed rozpoczęciem zbierania materiałów do tego artykułu, znałem już jeden powód trudności: niefrasobliwy, nieodpowiedzialny

wręcz stosunek niektórych młodych pracowników do dobrowolnie przecież, przyjętych obowiązków.

Inne przyczyny trudnej sytuacji podali mi rozmówcy.

Najpierw „listę bolączek” przedstawił; wspomniany już kierownik Adamowicz i starszy mistrz Waldemar Sieracki. Mówili więc o znanych wszystkim trudnościach obiektywnych: braku ludzi i braku części zamiennych. Chociaż, czy brak ludzi jest przyczyną całkowicie obiektywną? Niestety, w obecnej sytuacji, chyba jednak tak. Młodzi pracownicy po szkole zawodowej, popracują trochę, zorientują się, że praca tu niełatwa, często w godzinach nocnych, zawsze w systemie czterobrygadowym. Idą do wojska i... już nie wracają. Znajdują robotę łatwiejszą, choć nie zawsze z wyższym wynagrodzeniem.

Są też trudności z wyegzekwowaniem właściwej dyscy-

pliny pracy. Pracownik zaplecza otrzymuje premię kwartalną, za cały kwartał nie-nagannej pracy. Inaczej niż kierowca, któremu każdy miesiąc rozlicza się oddzielnie. Jeżeli więc, z jakiegokolwiek powodu, np. choroby, czy w wyniku kary nałożonej przez kierownictwo, straci premię na początku kwartału, to później nie ma on motywacji do wydajnej pracy. A jednocześnie kierownictwo traci najbardziej skuteczny argument w walce o dyscyplinę — argument finansowy. I to aż na 3 miesiące.

Inna sprawa. Apel pod adresem Ośrodka Szkolenia, by uczyć kierowców bardziej pod kątem technicznym, tak żeby nie zjeżdżali oni z najprostszymi usterkami, by drobne defekty potrafili usunąć sami. A więc uczyć tak, aby kierowca czuł się nie tylko „człowiekiem od kręcenia kół-

(Dokończenie na str. 2)

● 30. 05. 1978 r. odbyła się narada szkoleniowa mężów zaufania pracowników grup związkowych, w której wziął udział I sekretarz KZ PZPR tow. Adam Jędrusik.

● Aktyw polityczny, społeczny, i administracyjny Zakładu Komunikacji Szynowej pożegnał odchodzącego na wcześniejszą emeryturę kierownika WET — Podgórze — tow. Władysława Klewskiego.

● Zakład Taksówek otrzymał niedawno 60 „Woiąg”, które zasiła skąpy tabor taksówek w naszym mieście.

15 dni w MPK

● Zakład Komunikacji Samochodowej również wzbogacił swój stan posiadania o 10 autobusów PR-110. Popularne „Berliety” wyruszyły już na najbardziej obciążone trasy.

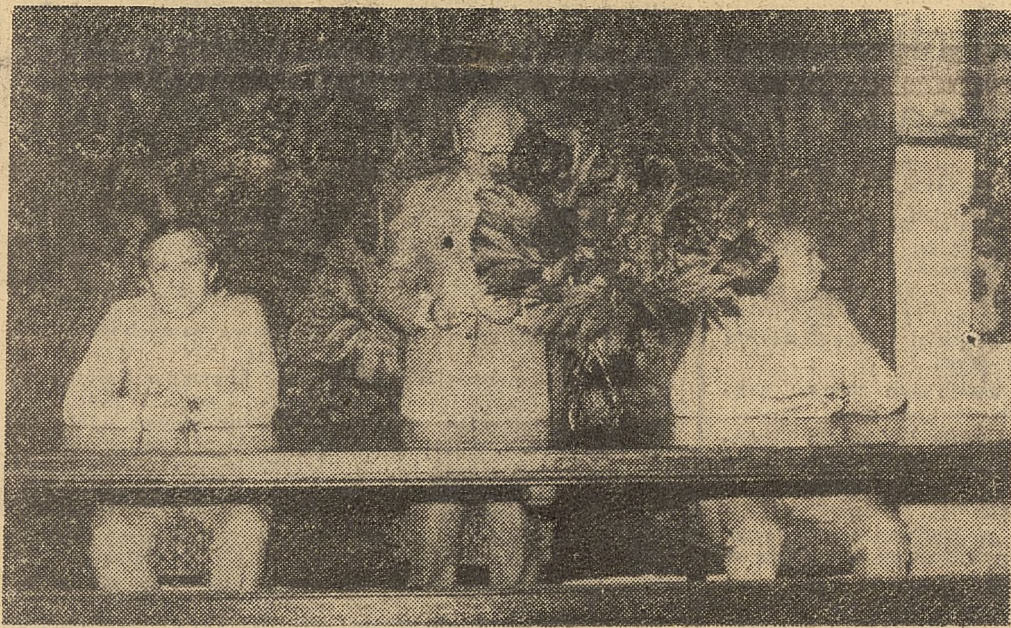
● Przed kilku dniami odbyła się w WEA Bieńczyce narada produkcyjna. Poruszone wiele ważnych dla pracowników problemów. Szkoda tylko, że na naradzie nie przybyli najbardziej niezadowoleni, którzy wołają szeptem po kątach, miast porozmawiać o spornych kwestiach z kierownictwem wydziału.

● Członek Zespołu Komisji Historycznej przy Zarządzie Oddziału naszego Związku w Krakowie, były sekretarz do spraw kultury Zarządu Okręgu Związku w Krakowie — Helena Gajda odwiedziła nasze przedsiębiorstwo, interesując się kroniką zakładową.

Przypominamy, że w dniu 1. V. 1950 r. Helena Gajda za swą działalność otrzymała na pamiątkę od krakowskich tramwajarzy piękną statuetkę z symbolem komunikacji — uskrzydłonym, mosiężnym kołem na szynie.

● Z okazji czerwcowych „Dni bez papierosa” dział BHP umieścił w swej gablocie przy ul. Wawrzyńca 15 okolicznościową, kolorową gazetkę.

(K. G.)



Na zdjęciu od lewej: sekretarz propagandy KD PZPR Śródmieście Zygmunt Kopacz, I Sekretarz KZ PZPR Adam Jędrusik, Dyrektor Naczelny Eugeniusz Więcek.

Poniedziałkowe narady z przedstawicielami przedsiębiorstw realizujących 6.300 m pojedynczego tramwajowego toru w ulicach Brożka — Kapelanka — Skolickiego pod kierownictwem generalnego wykonawcy MPRI podsumowują postęp robót na budowie, określają co nie zostało zrobione i dlaczego oraz ustalają co w najbliższych dniach należy wykonać.

W niewielkiej pakamerze generalnego wykonawcy MPRI, trwa jedna z poniedziałkowych narad. Jest 6 czerwca br. Prócz przedstawicieli przedsiębiorstw wykonawczych znajdują się na niej również przedstawiciele inwestora — Dyrekcji Rozbudowy m. Krakowa 2 oraz przyszłego użytkownika trasy — MPK: szef Zakładu Komunikacji Szynowej inż. Tadeusz Trzmiel, kier. Wydziału Sieci i Podstacji inż. Jan Sokołowski i kier. Wydziału Torów Zdzisław Was.

Naradę prowadzi naczelnik Dzielnicy Podgórze Marian Kulig Świadczy to o

ważności realizowanej inwestycji dla dzielnicy, w której powstaje i dla miasta.

Dyrektor Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych prosi o pomoc: — Muszę mieć 2 sprawne

OPIS JEDNEJ NARADY

koparki, najlepiej „Białorusy” i 1 wywrotkę na dowóz betonu.

— Prosimy o czasowe zlikwidowanie przystanku tramwajowego. Przeszkadza w robotach — żąda jeden z wykonawców zwracając się do przedstawicieli MPK.

— Budowa przyspieszona, a nie widać na niej pośpiechu. Trzeba zrobić wszystko, aby dotrzymać terminów. Nawet kosztem wydłużenia czasu pracy — zwraca się do zebranych naczelnik Dzielnicy Podgórze.

Wreszcie kolej na przyszłych użytkowników trasy, przedstawicieli MPK. Referują:

kier. Wydziału Torów Zdzisław Was

— Należy wysypać miejsce pod budowę torowiska

i zasypać dół na pętli w Łagiewnikach. Brak jest dotąd gazów technicznych i skrzynek zwrotnicowych. szef Zakładu Komunikacji Szynowej inż. Tadeusz Trzmiel — Pozostaje sprawa daszów przystanków, które powinny być o 1 m krótsze z uwagi na zniżenie torów w miejscach ich usytuowania. W końcowym etapie budowy należy nie zapomnieć o ogrodzeniu terenu przy przystankach — umieszczeniu tam słupków z łańcuchami;

kier. Wydziału Sieci i Podstacji inż. Jan Sokołowski

— Jest już 80 proc. postawionych słupów trakcyjnych. Wszystkie należy dobetonować i wyrównać teren, aby umożliwić wjazd wozów wieżowych. Zwra-

otrzymaliśmy zlecenia na zakres robót sieciowych.

*

Budowana trasa będzie miała duże znaczenie dla mieszkańców os. Podwawel-

niału jest niebagatelny, bo równa się 2 mln 130 tys. zł. Poza tym MPK czekają jeszcze dodatkowe prace. Budowanie rozjazdów torowych na pętli w Łagiewnikach o przerobie 1 mln 500 tys. zł, które muszą zostać w przedsiębiorstwie wykonane, a następnie wbudowane. Są one konieczne. Pozwola na uruchomienie pętli i przedłużenie linii „22” z ul. Zielnej do Łagiewnik.

Dla naszego przedsiębiorstwa najważniejsze jest w tej chwili to, czy data 12 czerwca br. rzucona na ostatniej (6 czerwca br.) naradzie w MPRI, będzie dniem, w którym brygada Wydziału Sieci i Podstacji MPK wejdą ostatecznie na budowę nowo realizowanej trasy tramwajowej. Dalsze meldunki o budowie tak ważnej dla miasta linii komunikacyjnej prześlemy czytelnikom w kolejnych numerach „Sygnałów”.

MARIA BUBACZEWSKA

Budowa przyspieszona — pośpiechu nie widać

Wstyd nam i... miastu

W ostatnim okresie temat wiosennych porządków był przedmiotem kilku artykułów i notatek, jakie ukazały się w prasie krakowskiej m. in. „Echo Krakowa” nr 66 sygnalizowało, że nie rozpoczęto jeszcze odnawiania słupów przystankowych, uzupełniania braków tablic z rozkładami jazdy oraz napraw i konserwacji wiat. Problem ten stanowił również przedmiot kolejnej notatki w dniu 14 IV br., w której zwraca szczególną uwagę zdanie (...) Można mieć spór zastrzeżeń do sposobu przeprowadzania wiosennych porządków przez MPK (...) (Nr 85 z dn. 14 IV 78 r.).

Celem uzyskania możliwie najbardziej obiektywnej opinii warto treści kilku opublikowanych ostatnio notatek prasowych skonfrontować z aktualną sytuacją, która nie uległa do chwili obecnej zasadniczym zmianom.

Już na podstawie pobieżnych obserwacji przeprowadzanych na kilku liniach (trasach) tramwajowych i autobusowych — bez organizowania specjalnych kontroli — można bez przesady stwierdzić, że do całkowitego zakończenia wiosennych porządków, pózo-



stało jeszcze w MPK — wiele do zrobienia.

W ogólnie obowiązującym terminie zakończenia wiosennych porządków wszystkie instytucje i zakłady pracy miasta — tj. do końca kwietnia, MPK odnowiło tylko słupy przystankowe i wiaty, znajdujące się w samym centrum miasta, tj. w obrębie Plant i w najbliższym ich rejonie. Wyraźnie dostrzegalną granicę zrealizowanych robót stanowią nowoczesne przystanki tramwajowe (koloru złotego), na pl. Wolności, przy Filharmonii i ul. Waryńskiego (Wawel). Ekipy renowacyjne, odnawiające stare słupy przystankowe (koloru czerwonego) dotarły natomiast do pl. Wolnica, rejonu III Mostu im. Powstańców Śląskich oraz Ronda Mogińskiego.

Natomiast najbardziej reprezentacyjna trasa komunikacyjna (droga międzynarodowa E-22), której fragment dość znaczny na terenie Krakowa, stanowią Aleje Trzech Wieszczów została w toku prac porządkowych całkowicie pominięta. Wszystkie nowoczesne jak również i stare słupy znajdujące się na przystankach autobusowych, zlokalizowanych wzdłuż alei (linie nr nr 103, 114, 119,

163, 303), pozostały do końca kwietnia zupełnie nie odnowione. Również przystanki tramwajowe — (linie 17 i 18) na skrzyżowaniu koło hotelu Orbis - Cracovia oraz koło SDH „Jubilat” (linii 1, 2, 6, 21) pozostały w stanie bardzo zaniedbanym do chwili obecnej. Ze względu na ich użytkowanie stanowią szczególnie niechlubną wizytówkę.

Ponadto w toku robót renowacyjnych pominięto również niektóre przystanki mikrobusowe np. linii M-2 — przy ul. Długiej oraz ul. Filipa, jak również kilka wiat np. przy ul. Miodowej — (róg Boh. Stalina) oraz na przystanku autobusowym znajdującym się naprzeciw wyjścia z peronów Dworca Gł. PKP (od str. ul. Pawiej).

Warto także nadmienić, że w międzyczasie tj. z początkiem maja, uruchomiono tradycyjnym już zwyczajem komunikację omnibusową między Wawelem a Barbakanem. W związku z tym na wymienionej trasie założono ponownie tablice „Stacja omnibusów” na słupach przystankowych, z których jednak żaden nie został wcześniej odnowiony.

Wyszczególnienie wszystkich, dających się łatwo zauważyć niedociągnięć i braków w o-

mawianym zakresie przekraczałoby ramy nawet artykułu prasowego. Wybrane celem dokładnego zilustrowania problemu przykłady z tras wszystkich rodzajów trakcji, charakteryzują w wystarczającym stopniu aktualną sytuację na odcinku renowacji i estetyki naszych przystanków.

Nasuwa się refleksja: czy całokształt prac renowacyjnych prowadzonych w ramach ogólnego - miejskiej akcji porządkowej jest realizowany według ściśle ustalonego harmonogramu, czy też odbywa się doraźnie na zasadzie przypadkowości? Aktualna sytuacja, a w szczególności konkretne przykłady z tras komunikacyjnych świadczą raczej o braku planowej i systematycznej realizacji zadań, co niewątpliwie ma niekorzystny wpływ na ogólną estetykę naszego miasta.

ANDRZEJ GIELECKI

Od Redakcji: Odpowiedzialnych za ten stan informujemy, że redakcja posiada wykaz (3 strony maszynopisu); nieodnowionych przystanków, wiat przystankowych, brudnych i zdemolowanych tablic z rozkładami jazdy. Spis — do dyspozycji zainteresowanych w każdej chwili.

Spotkanie z najlepszymi w Wydziale Zabezpieczenia Ruchu

Spotkania z ludźmi dobrej roboty w poszczególnych wydziałach naszego przedsiębiorstwa, należą już do tradycji. Atrakcyjność ich zależy od organizatorów. Do tych z reguły udanych, należą spotkania w Wydziale Zabezpieczenia Ruchu.

W dniu 29 maja br. Załoga Wydziału Zabezpieczenia Ruchu gościła u siebie na spotkaniu 6-osobową delegację pracowników z MKZ Dreźnie, która przyjechała na kilkunastodniowy pobyt do przedsiębiorstwa w ramach wymiany doświadczeń zawodowych.

Gośćmi załogi Wydziału byli również m. in.: I sekr. KZ PZPR Adam Jedrusik, dyr. d/s Zabezpieczenia Komunikacji inż. Stanisław Czajkowski, sekretarz Rady Zakładowej i Przew. Rady Kobiół mgr Honorata Bachorska oraz specjalista d/s Współzawodnictwa Pracy Helena Białkowska.

Spotkanie rozpoczęło się wręczeniem regulatorce Cecylii Dąbrós odznaki „Budowniczej Huty im. Lenina”.

Najbardziej wzruszającą chwilą, było pożegnanie długoletnich pracowników Wydziału odchodzących na zasłużoną emeryturę bądź też na rentę. Za długoletni, codzienny trud podziękował im kierownik Wydziału Zabezpieczenia Ruchu mgr Marian Dudek. Uroczystości zebrał: Waleriana Franciska — 37 lat pracy w przedsiębiorstwie, Piotra Wójcika — 36, Aleksandra Strzebońskiego i Marcina Szczygła — 33, Wojciecha Cendę — 31, Bernarda Płoszyńskiego — 28, Jana Zabka — 26, Jana Antoniego Kalisza i Rozalię Łukaczyk — 25, Marię Kochan — 24, Stanisława Serafina — 22, Adama Badurę i Zofię Zabek — 20.

Spotkanie było również okazją do wręczenia — 4 brygadam (22 członkom załogi) — złotych odznak BPS, 4 brygadam (25) — srebrnych odznak BPS, 2 brygadam (9) — brązowych odznak BPS.

Wszyscy członkowie zwyczajnych brygad otrzymali ze środków współzawodnictwa pracy, praktyczne rzeczowe nagrody. Otrzymali je również najlepsi w 1977 r. pracownicy Wydziału oraz zwycięzcy konkursu o tematyce współzawodnictwa pracy, który prowadzony był na spotkaniu przez pracownika Wydziału Włodzimierza Wesołę. Nie zapomniano także o gościach z NRD, każdy z nich otrzymał duży, kolorowy zakupiony w Cepeli krakowskiego koguta.

Za zdobycie I miejsca we współzawodnictwie w grupie II, serdecznie podziękował wszystkim pracownikom Wydziału I sekr. KZ PZPR Adam Jedrusik, który m. in. powiedział:

— Wasza praca jest odpowiedzialna i niewdzięczna ale dzięki niej komunikacja w Krakowie staje się sprawniejsza. Wszystkim odchodzącym na zasłużony odpoczynek, życzę w zdrowiu wielu lat życia.

Załoga Wydziału Zabezpieczenia Ruchu potrafi bawić się również dobrze jak pracować. O czym przekonać mogli się wszyscy zaproszeni goście, uczestnicząc po części oficjalnej w wieczorku tanecznym. (M.B.)

IMPREZY NA ZAMÓWIENIE

29.05.br. odbyło się posiedzenie plenarne Rady Zakładowej, poświęcone ocenie życia kulturalno-oświatowego załogi. Ogólna ocena wypadła pozytywnie, a za najistotniejsze zadanie na najbliższą przyszłość uznano zwiększenie zainteresowania załogi tymi sprawami.

W toku dyskusji wysunięto pod adresem Działu Sportu, Kultury i Wychowania wiele postulatów, których realizacja powinna jeszcze bardziej usprawnić już i tak, dobrą pracę tego Działu. Oto najistotniejsze z nich: wcześniejsze programowanie imprez i podawanie ich programu do wiadomości całej załogi, organizowanie wycieczek dla pracowników zaplecza, w terminach im odpowiadających, organizowanie kiermaszy książkowych na wszystkich imprezach (ten postulat już obecnie jest realizowany), uzupełnienie wyposażenia wszystkich świetlic, organizowanie wielotematycznych imprez kulturalnych, bardziej efektywne wykorzystywanie posiadanego sprzętu, propagowanie prowadzonych w przedsiębiorstwie form amatorskiego ruchu artystycznego, rozważenie możliwości powstawania nowych form tego ruchu.

Nie bez znaczenia dla pracowników Działu Kultury, Sportu i Wychowania byłoby, gdyby głosy w dyskusji przedstawicieli reprezentujących poszczególne Wydziały naszego przedsiębiorstwa na Plenum. Mogłyby być one potraktowane jako zamówienie na konkretne imprezy. Tymczasem... „Wyznacznikiem naszej pracy — jak mówi kierowniczka Działu Alina Weislo — winny być głosy pracowników. I tylko od przedstawicieli załogi możemy oczekiwać konkretnych zamówień. Tymczasem na ostatnim Plenum Rady Zakładowej prawie wyłącznie mówili ci, którzy organizują imprezy kulturalne i sportowe a nie ich odbiorcy. Zaskoczyła mnie mała ilość głosów w dyskusji ze strony tych, dla których pracujemy. Niewiele padło życzeń pod naszym adresem. Stagnacja i zbyt małe zainteresowanie tymi sprawami może budzić niepokój”.

(K.G.)

Rok szkolenia partyjnego — zakończony

(Dokończenie ze str. 1)

zję tak na różnorodność form szkolenia, jak i na fakt, że lektorzy MPK, prowadzą zajęcia nie tylko w przedsiębiorstwie, ale i we wsi Krzyszkowice należącej do gminy Myślenice. Mówca serdecznie podziękował wykładowcom szkolenia partyjnego, kierownikowi Zakładowego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej oraz wszystkim organizatorom za trud włożony w przygotowanie zajęć.

Najaktywniejszym uczestnikom partyjnych szkoleń wręczono dyplomy i drobne upominki.

Część oficjalną zakończyło wystąpienie sekretarza propagandy KD PZPR Zygmunta Kopacza, który pogratulował wyróżnionym — efektów całorocznej pracy a organizatorom imprezy, znakomitego wyboru miejsca.

Korzystając z fachowych uwag „gospodarza zamku” mgr Andrzeja Krupińskiego, zwiedzono wspaniałe renesansowe komnaty.

Na zakończenie imprezy organizatorzy przygotowali wspólne ognisko, przed którego rozpaleniem z „troskami i radościami” Ojcowskiego Parku Narodowego zapoznał zebranych jego dyrektor Marcin Melgus — człowiek autentycznie zakochany w przyrodzie i starający się za wszelką cenę zachować ją i dla przyszłych pokoleń. (K.G.)

Lech Buczowski — Metody pracy kierowniczej — W-wa PWE — 204 s. cena 32 zł.

W książce omówiono metody pracy indywidualnej oraz pracy zespołowej (kolegialnej lub kolektywnej) kierowników różnych szczebli, za pomocą których realizują oni swe zadania, tzn.: planują, organizują, kontrolują i korygują działania innych pracowników lub podległych im kierowników. Autor usystematyzował i zanalizował metody pracy kierowniczej, scharakteryzował je, podając zalety i wady oraz wskazał na rozwiązania optymalne w danych warunkach. (OK)

Organizacja i technika ciężarowego transportu samochodowego. Praca zbiorowa. Aut.: Aleksander Modrakowski — W-wa WKiŁ 1978, 336 str. Cena 45 zł.

Całokształt wiadomości na temat organizacji i techniki transportu samochodowego. Omówiono m. in.: przedmiot i środki techniczne transpor-

Co czytać?

tu, organizację i technice przewozów (na przykładzie transportu samochodowego publicznego, budowlanego, handlu wewnętrznego, wiejskiego) zadania służb dyspozycyjnych, zastosowanie metod matematycznych w planowaniu pracy taboru oraz perspektywy rozwoju organizacji i techniki transportu. (R.)

Naprawa samochodów Polski Fiat 125 P. Weryfikator tekstu: Eugeniusz Kaim. Wyd. IV popr. i uzup. W-wa: WKiŁ 1978, druk ukończ. 1977, 300 str. + ilustr. Cena 120 zł.

Omówiono naprawę, sposoby rozpoznawania typowych niedomagań poszczególnych zespołów, dane regulacyjne oraz wymiary; tolerancje i pasowania części zamiennej samochodów Polski Fiat 125 P w obydwu wersjach i Kombi. Liczne rysunki. (P)

Opracował Dział Informacji Technicznej i Racjonalizacji

Braki kadrowe i organizacyjne

(Dokończenie ze str. 1)

kiem”, ale by był gospodarzem pojazdu potrafiącym o niego samodzielnie zadbać.

Cierpią także warsztaty na niedobór instruktorów nauki zawodu z prawdziwego zdarzenia. Nie jest dobrze, jeżeli instruktor nie potrafi odpowiedzieć, na wcale czasem nie najtrudniejsze, pytanie ucznia.

Postulują także pracownicy zaplecza zwiększenie nadzoru nad kierowcami w okresie wieczornych zjazdów. Często zdarzają się zjazdy zbyt wcześnie, co powoduje zarówno niezadowolenie wśród pasażerów, jak i kolosalny bałagan w samej zajezdni, na stanowiskach naprawczych.

Rozmawiałem również z pracownikami zmiany C: Janem Bandurą, Adamem Koziołem, Stanisławem Nurkiem, Zdzisławem Zielińskim,

Zdzisławem Nogiciem. Wszyscy podkreślali, że w zajezdni pracy jest dużo, a ludzi mało. Pytali również dlaczego, choć bez ich pracy żaden kierowca nie może wyjechać na trasę, ich premie są znacznie niższe od premii prowadzących autobusy. Mówili o ofiarności pracowników, którzy często z braku narzędzi gołymi rękami naprawiają uszkodzenia, a w zamian nie dostają nawet wody mineralnej, której akurat zabrakło. Mimo, że są pracownikami starszymi, im również nie odpowiada czterobrygadowy system pracy, twierdzą, że powoduje on, iż zbyt rzadko mają wolne niedziele.

Wiele więc jest trudności powodujących, że sytuacja jest taka, a nie inna. Sporo z nich to przeszkody naprawę obiektywnie, często organizacyjną.

KRZYSZTOF GACEK

O dalszy rozwój racjonalizacji

Kraj nasz w latach 1971—77 rozwijał się bardzo dynamicznie. Ten niezaprzeczalny fakt, stworzył pełne możliwości osiągania wysokiego tempa przyrostu potencjału gospodarczego, w oparciu o nowocześniejszy warsztat pracy, jak i wyższe kwalifikacje pracowników. Aktualna polityka partii stwarza możliwość pełnego zaangażowania ludzi pracy, tak aby do maksimum wykorzystać istniejące środki wytwórcze.

Jednym z najważniejszych przejawów tego zaangażowania, jest twórczość wynalazcza i racjonalizatorska, która ma w naszym kraju bogate i cenne tradycje. W socjalistycznej

rzeczywistości jest ona przejawem aktywnego udziału w walce o lepsze, dostatniejsze jutro. Polska Ludowa otacza szczególną opieką racjonalizatorów i wynalazców, a wyrazem tego są postanowienia Konstytucji PRL oraz uchwały VI i VII Zjazdu PZPR.

Aktualne potrzeby gospodarki narodowej wymagają ciągłego podnoszenia jakości i nowoczesności wyrobów, ciągłego rozwoju produkcji eksportowej, przy jednoczesnym eliminowaniu importu kooperacyjnego, zwiększenia efektywności wykorzystania maszyn i urządzeń, obniżenia pracochłonności, zmniejszenia materiałochłonności i poprawy warunków pra-

cy. Zadań jest więc wiele. Odpowiedzialność za ich prawidłowe wykonanie spoczywa na nas wszystkich. We wszystkich większych zakładach pracy powinny działać kluby techniki i racjonalizacji, których podstawowym zadaniem jest tworzenie i ucieleśnianie klimatu służącego współuczestnictwu załóg w tworzeniu rozwiązywania problemów przedsiębiorstw.

Szczególne uwagę należy poświęcić twórczości racjonalizatorskiej i wynalazczej wśród młodzieży, poprzez rozszerzanie jej udziału w Turniejach Młodzieży, Mistrzów Techniki, a także stwarzanie możliwości podnoszenia kwalifika-

cji zawodowych przez preferowanie najlepszych w tych turniejach przy przyjeżdżających na studia wyższe i do szkół średnich.

Z przedstawionych wyżej powodów Sekretariat KC PZPR zaapelował do wszystkich, którym leży na sercu sprawa prawidłowego rozwoju naszej Ojczyzny, o aktywny udział w usprawnianiu wynalazczości i racjonalizacji pracowniczej, o wykorzystanie na tej drodze poważnych rezerw, przyspieszających naszą drogę do pełnego dobrobytu.

Nie pozostawimy obojętni na ten apel!

opracował (K. G.)

Biednie zinterpretowana przez dziennikarza Zbigniewa Pełkę na łamach Dziennika Polskiego, wypowiedź naczelnego dyrektora MPK inż. Eugeniusza Więcka, na temat premiowania pracowników fizycznych przedsiębiorstwa, spowodowała napisanie przez pracowników zaplecza Wydziału Torów, listu do autora artykułu pełnego żalu i pretensji co do wysokości faktycznie otrzymywanych przez nich premii specjalnych. List ten opublikowany został (18.II. br.) w Dzienniku Polskim wraz z komentarzem autora artykułu w dalszym ciągu potwierdzającym błędnie zinterpretowaną wypowiedź naczelnego dyrektora MPK, z której wynika, że premia specjalna (kwartalna) w wysokości 4 tys. zł należy się wszystkim pracownikom fizycznym z „absolutnie czystym kontem” — pracującym bez nieobecności i spóźnień. W innym przypadku premia jest odpowiednio zmniejszana.

Tymczasem sprawa przyznawania premii kwartalnej, specjalnej pracownikom fizycznym naszego przedsiębiorstwa przedstawia się inaczej. Aby dokładnie wyjaśnić czytelnikom oraz ich rodzinom (żonom, mężom) — kto, w jakiej wysokości i za co premię może otrzymać, poprosiłam osobę kompetentną w przedsiębiorstwie — kier. Działu Plac mgr Józefa Białonia o wypowiedź na ten temat.

— Jak dawno i na jakiej podstawie wprowadzony został fundusz premii specjalnej?

— Na podstawie Uchwały 43 Rady Ministrów z marca 1973 roku oraz Uktadu Zbiorowego Pracy dla pracowników Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z dnia 28 grudnia 1974 r. § 6 pkt. 2 zał. nr 3: Cytuję treść tej Uchwały: „z funduszu premiowego może

być wydzielona część tego funduszu na premie dla kierowców i motorniczek, wypłacane w dłuższych niż 1 miesiąc okresach czasu” — Jakże są zasady przyznawania premii specjalnej?

— Premia specjalną przyznaje naczelnik dyrektor przedsiębiorstwa w porozumieniu z Radą Zakładową. Zasady wypłat określone są w regulaminach i uzgodnio-

niac. W przypadku pracowników zaplecza — okres 1 kwartału.

— Od czego zależy więc przyznanie i wysokość premii specjalnej dla pracowników zaplecza?

— Premia specjalna dla pracowników zaplecza ma charakter uznaniowy, jej wysokość zależna jest od bezpośredniej oceny mistrza kierującego pracą i od faktycznego wkładu i

nika, że wymogi objęte regulaminem nie są wcale łatwe do spełnienia. Ilu więc przeciętnie pracowników fizycznych korzysta z premii specjalnej?

— 62 proc. pracowników fizycznych. W tym 50 proc. kierowców i 60 proc. motorniczek.

— Jaki jest cel nagrażania pracowników premią specjalną?

— Przez premię specjalną realizuje się politykę płac mającą na celu podniesienie efektywnego czasu pracy, zmniejszenie absencji chorobowej i dodatkowe wynagrodzenie tych, którzy pracują nienagannie czyli więcej niż dobrze. Oddziałuje społecznie i wychowawczo. Uczy szacunku do pracy.

— Czy wprowadzenie premii specjalnej dało już efekty?

— Przyczyniła się ona do podniesienia wskaźnika wykorzystania czasu pracy. Wprawdzie w roku bieżącym obniżył się ten wskaźnik. Nie znaczy to, że należałoby wnioskować, że przestała ona pełnić rolę bodźca. Tak nie jest. Powodem są braki w zatrudnieniu w zawodach kierowcy i motorniczek i przeciążenie pracą — z czym wiąże się wzrost zachorowalności.

Premia specjalna zgodnie z polityką Partii i Rządu ma na celu podniesienie efektywności gospodarowania. Jest dodatkowym wynagrodzeniem dla tych, którzy na nią zasługują.

Dziękuję za szczegółowe i wyczerpujące odpowiedzi. Sądzę, że każdy zainteresowany zasadami podziału premii specjalnej czytając uważnie tekst tego artykułu, nie będzie miał już problemu z ich zrozumieniem.

Z kierownikiem Działu Plac mgr Józefem Białoniem rozmawiała

Maria Bubaczewska

— Z wypowiedzi tej wy-

WYJASNIAMY

Premiowe nieporozumienia

ne z Radą Zakładową, przy czym oddzielnie opracowany jest regulamin dla kierowców i motorniczek, oddzielnie dla pracowników zaplecza.

— Co jest powodem premiowania pracowników fizycznych według dwóch oddzielnych regulaminów?

Preferowani są kierowcy i motorniczowie — podstawowe zawody w działalności przedsiębiorstwa i dla nich to właśnie ustalona jest premia specjalna stała w wysokości 4 tys. zł.

— Podobno inny okres czasu przyjmuje się jako okres obliczeniowy do premii specjalnej tych dwóch podstawowych grup zawodowych, a inny dla pracowników zaplecza?

— Tak. Biorąc pod uwagę specyfikę i uciążliwość wykonywanej pracy przez kierowców i motorniczek, w odniesieniu do nich przyjmuje się jako okres obliczeniowy do uzyskania premii specjalnej 3 kolejne, następujące po sobie

wykorzystania czasu pracy. Obecność w pracy jest więc warunkiem do otrzymania premii specjalnej przez pracownika zaplecza ale nie jedynym. Jest szereg innych wymogów określonych harmonogramem. Np. wymagana jest nie tylko dobra praca ale również odpowiednia postawa. Podstawowe warunki do otrzymania premii specjalnej przez pracownika zaplecza to przepracowanie wszystkich dni i godzin pracy, brak spóźnień i nieobecności (również spowodowanych chorobą), ponadto wykonywanie pracy zgodnie z poleceniem przełożonych, niespowodowanie z własnej winy wypadku przy pracy, brak (w tym okresie czasu) kar sądowych czy wyroków z kolegium. W przypadku kierowców i motorniczek warunkiem dodatkowym jest jazda bez skarg i zażaleń zarówno pasażerów jak i nadzoru.

— Z wypowiedzi tej wy-

Byliśmy w Jalcie

(DOKOŃCZENIE Z POPRZEDNIEGO NUMERU)

Jalta zaś — to kurort światowej sławy. Leży w centralnej części południowego wybrzeża Krymu — od północy, zachodu i wschodu otoczonego górami. Około 100 sanatoriów Jalty może jednocześnie przyjąć ponad 30 tys. kura-cjuszy. Są to liczne hotele jak „Krym”, „Jalta”, „Taurida”, „Massandra” i inne. Ponadto kilka schronisk i dobrze zagospodarowanych campingów. Nie ustępuje atrakcyjnością najbliższej znanemu kąpieliskom Włoch i Francji. Samo miasto liczy 75 tys. mieszkańców. Administracyjnie też do Jalty należy kilka mniejszych uzdrowisk położonych na 70 kilometrowym odcinku wybrzeża, są to: Gorkul, Liwadia, Koreis, Mischor i Siemecz.

Przez sam środek miasta przebiegają duże główne ulice; Moskiewska i Kijowska. Pod tymi też ulicami — przejście podziemne. Komunikacja świetnie zorganizowana. W użyciu są przeważnie trolejbusy. Zakłady gastronomiczne są świetnie usytuowane, moc barów szybkiej obsługi i duże restauracje mogące pomieścić po kilkaset osób. W mieście wiele drzew i krzewów, nie spotykanych w naszym kraju. Na ulicach widać: Azjatów i Europejczyków.

Uzdrowiska wielkiej Jalty czynne są cały rok. W Zakładach przyrodoleczniczych skutecznie leczy się m. in. choroby płuc (z wyjątkiem gruźlicy) i dróg oddechowych, takie jak przewlekłe zapalenie oskrzeli, zapalenie krtań, kręcenia — zaburzenia odżywczego mięśnia sercowego, nadciśnienie i podciśnienie. Z żalem wyjeżdżaliśmy z Jalty do Symferopola na lotnisko. Ponieważ samolot nie mógł wystartować (lotnisko w Kijowie nie przyjmowało samolotów), dopiero około godz. 15.30 wsiadliśmy do samolotu IL-18. Ale na tym niepokój nie skończył się, bowiem po podciągnięciu samolotu na pas startowy jeden z silników nie chciał zapalić i czterokrotnie gasł. Zapalił wreszcie ale przez cały czas lotu do Kijowa, wydostawał się nad silnikiem czarny dym.

Cały czas obserwowałem ten siłnik, ponieważ był po mojej prawej stronie i w dodatku było to w dniu 13-tego.

Lot mimo, że trochę niespokojny, przebiegł słońecznym pogodzie. Lecieliśmy na wysokości 7.200 m. z szybkością 750 km na godz.

Wsiadaliśmy na lotnisko „Borysewo”, gdzie już na nas czekał autobus. Po godzinie jazdy byliśmy znów w Kijowie. Tym razem zamieszkaliśmy w hotelu „Labeł” przy Bulwarze Tarasa Szewczenki. Na drugi dzień mieliśmy wolny czas od godz. 9.00 do godz. 12.00. Kupowaliśmy ubranki za resztę rubli jakie nam pozostały. I jeszcze wy-cieczka autokarem po ulicach Kijowa, aby ponownie zobaczyć to piękne miasto. Zwiedziliśmy Muzeum Malarstwa Ukraińskiego, które zostało założone w roku 1899 z prywatnych dóbr obywateli Ukrainy. Oglądaliśmy piękne ikony, starodruki, wspaniałe obrazy i rzeźby już współcześnie przedstawiające WANDĘ WASII EWSKĄ i pierwszą kosmonautkę świata VALENTINĘ TIERESZKOWĄ.

Z Kijowa wyjechaliśmy o godz. 19.55 pociągiem sypialnym przez Brześć do Warszawy z tym, że w Brześciu musiano nas wagon podwinąć do góry, aby umieścić podwozie, ponieważ jak wiadomo tory radzieckie są szersze. Nie miałem kłopotu z celnikami polskimi i radzieckimi, którzy szybko i w grzeczny sposób załatwiali moje dokumenty.

JULIAN PIENIAZEK

O źdźble i belce

W budynku przy ul. Wawrzyńca 11, mieści się „sztab” ETO. ETO — czyli Elektroniczne Techniki Obliczeniowe, jak informuje wieszaka na drzwiach pomieszczenia kartka. Napisałem „sztab”, ponieważ istnieje również drugie pomieszczenie zajmowane przez tę komórkę, w budynku przy ul. Bocheńskiej. Tam mieszczą się maszyny elektroniczne, które prowadzą całość zakładowej gospodarki materiałowej. Wspólna cecha obu tych pomieszczeń, to ogromna cisnота.

A więc już wiemy w jakich warunkach pracują. Zadajemy teraz z kolei pytanie o charakter i cel działalności, osobie najbardziej kompetentnej — kierownikowi działu Woltoldowi Kaczorowi.

— Głównym naszym zadaniem, jest prowadzenie zakładowej gospodarki materiałowej. Daje to przedsiębiorstwu może nie największe korzyści w postaci oszczędności etatów, ale za to wręcz niewymierne w jakości i szybkości wykonywanej pracy. Moim zdaniem obecnie, po pięciu latach działania systemu, przejście na rozliczenia ręczne byłoby już niemożliwym. Maszyny, oprócz robienia bilansu, dają także wiele informacji, których nie dałoby się uzyskać przy tradycyjnym sposobie wykonywania tych prac. Mało tego, maszyny na których pracujemy obecnie, typu Mińsk 32, już nam nie wystarczają. Staramy się o nowocześniejsze jak Odra 1304-1305, czy RIAD wyższego rzędu.

Ponadto — kontynuuje kierownik Kaczor — przygotowujemy przedsiębiorstwo do przejścia na nowocześniejsze metody pracy. Owszem, prawdą jest, że niektóre z naszych prac będą mogły być zastoso-wane dopiero po upływie 10 lat, ale badania nad nimi należy prowadzić już teraz, w przeciwnym razie właśnie za 10 lat nowocześnieść nas zaskoczy, staniemy przed koniecznością stosowania roczni-czań, o których nie będziemy



Zwycięzca olimpiady — Henryk Nalepa.

FINALIŚCI OLIMPIADY SZKOLNEJ

„ŚCISLE UMYSŁY”

Poznałem ich czterech: Henryka Nalepę z IId, Bogusława Pytko, Marka Stołowskiego z IId oraz Tadeusza Dziegiela z IIIId. Oni właśnie, w tej kolejności zwyciężyli w Olimpiadzie Matematyczno-Fizycznej, trzeciej już z kolei, organizowanej w naszej przyzakładowej szkole. Wykazali się największym zasobem wiedzy, spośród 720 uczniów biorących udział w eliminacjach. Zdobywca pierwszego miejsca Henryk Nalepa twierdzi, że chociaż kolędy mieli z pytaniami wiele kłopotu, jemu olimpijskie zadania nie sprawiły trudności.

— Nic dziwnego — dodaje jeden z organizatorów Olimpiady mgr Zbigniew Blachut — Henryk wygrywa już po raz drugi.

Nieco więcej trudności mieli zdobywcy drugiego i trzeciego miejsca. Nic dziwnego, oni są dopiero w pierwszej klasie, nie mieli więc okazji startować w poprzednich imprezach. Czwarty w finale Tadeusz Dziegiel już kończy szkołę. Chce kontynuować naukę w Technikum Elektrycznym. Pozostali również chcą się uczyć dalej. Nie są jednak zdecydowani jaką wybiorą szkołę.

Wszyscy finaliści podkreślają, że chociaż Olimpiada obejmowała zakres programu przerabianego w szkole na lekcjach algebry, geometrii i fizyki, to jednak trzeba było się dobrze przygotować. Aby przejść przez wielostopniowe eliminacje. Pomogli im w tym nauczyciele fizyki i matematyki; organizatorzy Olimpiady mgr Elżbieta Trawińska, prof. Ewa Rajtar i mgr Zbigniew Blachut.

Zarówno finaliści jak i mgr Blachut zachęcają uczniów do udziału w przyszłorocznej Olimpiadzie. Zarówno satysfakcja z osiągniętych wyników, jak i wartościowe nagrody, jakie otrzymują finaliści, warto sa wysiłku, a że program Olimpiady pokrywa się z programem szkolnym, więc zdobyta w czasie przygotowań wiedza, procentuje potem, już szkolnymi ocenami.

KRZYSZTOF GACEK

Koncert wspomnień i sentymentów

Dział Kultury, Sportu i Wychowania wystąpił z nową formą pracy — upowszechniania muzyki i kształtowania kultury muzycznej wśród czasowiczów. W każdym turnusie czasowscy goście Ośrodka Wypoczynkowego w Osieczanach będą słuchali koncertów kameralnych w wykonaniu artystów Filharmonii Krakowskiej i Teatru Muzycznego w Krakowie. Organizatorzy z pewnym niepokojem wprowadzili cykl koncertów obawiając się, czy tak ambitna forma znajdzie potwierdzenie w odbiorze publiczności.

Pierwszy koncert zatytułowany „Spotkanie z operetką” odbył się w słoneczną niedzielę 4.VI, i przebiegał w atmosferze wspomnień z młodości naszych babek i sentymentu do starszych, operetkowych szlagierów. Artyści koncertowali na zewnątrz budynku, a czasowicze korzystając ze radiofonizowania ośrodka, nie przerywając sobie wypoczynku jeszcze raz przeżywali przeboje z własnej młodości. W repertuarze wykonawców znalazły się modne kiedyś melodie z operetek „Wesoła wdówka”, „Lulu”, „Księżniczka czardasza”, „Madame Butterfly”. Wykonanie każdej melodii poprzedzone było inteligentnym komentarzem Aleksandra Polka odwołującym się do anegdotek z życia pierw-

szych wykonawców tych przebojów Jana Kiepury, Marty Eggerth oraz funkcjonowania muzyki i poezji w kontekście współczesności zafascynowanej sportem.

Ten sympatyczny koncert wspomnień i sentymentów wzruszył siedzącą na ławkach publiczność — serdecznie dziękowano za tak miły występ.

O powodzeniu tej imprezy niewątpliwie zdecydował trafny dobór repertuaru (w dużej części z tego turnusu korzystali emeryci) oraz relaksowe warunki występu. Filharmonia zapewniła nam, że na turnusach dla gości zagranicznych: Bułgarów, Węgrów i Niemców w repertuarze koncertu znajdują się ich klasyczne melodie.

Słowa uznania należy się wykonawcom niedzielnej koncertu — artystom Teatru Muzycznego w Krakowie: Ewie Stengl, Zbigniewowi Melanowskiemu, Franciszkowi Makuchowi, Pawłowi Pawłowskiemu oraz Aleksandrowi Polkowowi, którzy z dużą kulturą zaprezentowali stare melodie.

Koncert odbywać się będzie regularnie co dwa tygodnie w niedzielę o godz. 15.00 w Ośrodku Wypoczynkowym w Osieczanach. Serdecznie zapraszamy wszystkich chcących odpocząć i posłuchać dobrej muzyki.

ALINA WCISŁO

O Kryształowy Puchar Dunajca

Ustawieni w półkole na płycie stadionu w Nowym Targu, przyciągali wzrok gamą kolorów sportowej odzieży i odbijającymi się promieniami słońca od wiosel. Uczestnicy XXXVII Międzynarodowego Spływu Kajakowego na Dunajcu. Ponad dwutysięczna rzesza zapalonych wodniaków, która różnymi drogami sprowadziła tu z całego kraju i spoza jego granic chęć przeżycia jeszcze jednej wodniackiej przygody. W pełnym szyku, oczekują teraz uroczystego otwarcia spływu.

Setki ludzi na zalanym słońcem polem stadionu. W górę ponad nim, łopocą na masztach flagi państw — uczestników tej olbrzymiej imprezy. W niedalekiej odległości od zawodników, rozgłoszą się góralska orkiestra i regionalna grupa taneczna. Są już goście. M. in.: I sekretarz KM PZPR w Nowym Targu W. Wójciewicz, naczelnik miasta A. Hadowski, dyrektor WKFiT Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu A. Warogowski, szefowie zagranicznych ekip, współorganizatorzy spływu i przedstawiciele MPK instytucji patronującej imprezie — naczelnik dyr. inż. E. Wiecek, I sekretarz KZ PZPR A. Jedrusik i przew. RZ J. Grabacki.

Komandorowi XXXVII MSK n. D. Tadeuszowi Pilarowskiemu (również z MPK), piastującemu już tę godność od szeregu lat, złożono raport o gotowości 2574 uczestników do spływu na Dunajcu.

Przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego, wędruje na maszt flaga, wciągana rękami Mieczysława Marony biorącego już po raz 37 udział w spływie.

Przedstawiciele władz miejskich Nowego Targu i Nowego Sącza pozdrawiają organizatorów i uczestników spływu — zawodników z CSRS, Węgier, NRD, Berlina Zachodniego, RFN, Stanów Zjednoczonych i Polski.

Głos zabiera naczelnik dyr. MPK inż. E. Wiecek. Przypomina m. in., że MPK związane jest ze spływem nie tylko objęciem nad tą sportową imprezą trwającego już kilka lat patronatu ale długoletnią tradycją, która nawiązuje do pierwszych powojennych lat, kiedy to spływ na Dunajcu organizował KS „Tramwaj”.

W bież. roku przedsiębiorstwo przez innych form opieki nad tą imprezą, udostępniło dodatkowo dla zawodników specjalny autobus z ekipą lekarską. Na zakończenie życzy wszystkim uczestnikom spływu słonecznej pogody i wspaniałej przygody.

A wspaniała wodniacka przygoda rozpoczyna się w samo południe (25 maja br.), kiedy to pierwsze osady wyruszają na trasę I etapu z Nowego Targu do Czorsztyna. Do pokonania mają 24 kilometrowy odcinek trasy.

Pierwszy etap i pierwsze wrażenia. Nierzadko kapiel w zimnej, górskiej rzece. Jutro przed zawodnikami do pokonania najpiękniejsza i najbardziej dzika część trasy. Słynny przełom Dunajca. Po nim odpoczynek w Krościenku. Etap III i ostatni — prowadzić będzie z Krościenka do Jazowskiej.

Tegoroczny XXXVII MSK n. D. zakończył się sukcesem ekipy wodniaków z Lipska NRD. Drugie i trzecie miejsca zdobyli Polacy. Za I miejsce przyznane zostało główne trofeum imprezy „Kryształowy puchar Dunajca”.

Na 30 ufundowanych pucharów jest również jeden przez MPK. Otrzymała go osada Szkoły Morskiej w Gdyni, za najlepszą ze wszystkich akademickich klubów punktację.

Najpierw w latach powojennych, powiązanie największej

wodniackiej imprezy odbywającej się na terenie kraju z MPK-owskim Klubem Sportowym „Tramwaj”. Od 3 lat objęcie jej przez MPK patronatem w ramach realizacji wytycznych KC Partii z 1974 r., dotyczących włączenia się dużych, kluczowych zakładów pracy do organizowania i umasawiania kultury fizycznej oraz Biura Politycznego KC Partii z 1977 r. w zakresie rozwoju i upowszechnienia sportu i kultury fizycznej w zakładach pracy.

Dawniej i dziś. Dawniej Klub Sportowy „Tramwaj” służył silną sekcją kajakową. Znały się wówczas nazwiska wodniaków, a wśród nich mistrza Polski w jednokajkach Jana Legutki. Dziś rola MPK ogranicza się do patronowania tej imprezie.

Refleksje... nieoptymistyczne. Widocznie nie ma wśród naszych pracowników miłujących tę dziedzinę sportu. — Może przez rok najbliższy coś w tym zakresie się zmieni?

„Do zobaczenia za rok na XXXVIII Międzynarodowym Spływie Kajakowym na Dunajcu” — tak żegnali się wodniacy, uczestnicy tegorocznego spływu. Do zobaczenia na nim MPK-owskiej osady!

MARIA BUBACZEWSKA

Z ulic naszego miasta

Co w tym czasie robili regulatorzy ruchu

Wtorek, 6 czerwca br. Godzina 16.05. Przed Dworcem Głównym w Krakowie do autobusu linii „105” ustawili się kilkudziesięciu pasażerów. Zmęczeni po dniu pracy, objęci zakupami, w pełnym słońcu upalnego dnia. Nie wiem jak długo już czekają. Ja, dopiero przyszedłem. Przez moment zastanawiam się co począć. Z jakiego środka miejskiej komunikacji skorzystać aby jak najprędzej dojechać do domu. Naraz oczom moim ukazują się jadący od strony ul. Pawiej nowiutki Berliet nr boczny 1827 i... o dziwo „reprezentujący” linię „105”. Nie dane jest mi jednak dłużej niż przez moment pomyśleć skąd się na tej linii wziął Berliet, gdy nadjeżdża drugi z nr bocznym 1816 i z również umieszczonym na widocznym miejscu numerem „105”. Oniemiałem, a wraz ze mną tłum oczekujących gdy w dalszych tylko sekundowych odstępach czasu na przystanku dla wysiadających przyjeżdżały następne wprawdzie już nie Berliety ale również „105” — o numerach bocznych 1355 i 288. W sumie były już 4 wozy tej samej linii — „para Berlietów” i „para Jelczy”.

Nagle ten z Berlietów, który przyjechał jako drugi nr boczny 1816, odrywa się od „towarzyszy”, zatacza honorową rundę przed oczami zdumionych i spragnionych nie tylko jego widoku oczekujących pasażerów i... odjeżdża. Pierwszy z Berlietów nr boczny 1827 spokojnie pozostaje na przystanku dla wysiadających, z kierowcą zupełnie nie czującym na błądne spojrzenia tych, którzy stoją z przeciwnej strony Placu Dworcowego, na przystanku dla wsiadających.

Od momentu przyjazdu pierwszego z 4 wozów nie minęło więcej jak 2 minuty, gdy nadjeżdżają następne „105” — z nr bocznymi 1630 i 1707. W sumie jest ich już 6. Ciekawe co będzie dalej? — myślę i dyskretnie notuję numery wozów. Ktoś jednak to zauważa i... — *Może skargę na nich napisze...*

— *Co to ma, robią co chcą. Nie ma na nich kontroli...* — odpowiada mu drugi.

Nareszcie (godz. 16.10) jeden z kierowców decyduje się na jazdę. Jest to „105” z nr bocznym 288. Autobus bardzo szybko wypełnia się pasażerami i odjeżdża. Na jego miejsce podjeżdża drugi — nr boczny 1355.

Czekam. Kolejno, tak jak przyjechały odjeżdżają autobusy linii „105” z nr bocznymi 1630 i 1707.

W autobusie, który zabiera z przystanku ostatnich oczekujących, odjeżdżam i ja. Zmęczona zajmuję jedno z wolnych miejsc. Wyobrażam sobie co dzieje się na trasie. Współczuję kierowcy pierwszego autobusu, który zbierać musi po drodze z przystanków największą ilość pasażerów i niemierną narzeką pod adresem własnym i MPK. Chyba że... gdzieś na trasie pomogą mu koledzy. Wyprzedzą i... w ten sposób wyrównają obciążenie wozów pasażerami no i... służynymi pretensjami.

Pytanie co w dniu (6 czerwca br. w godzinach 16.05—16.10) robili regulatorzy ruchu z budki przy Dworcu Głównym. Czy pracując, mogli nie zauważyć 6 wozów linii „105” wyprzedzających się „o kolo” i w ciągu paru minut wjeżdżających na Plac Dworcowy.

M. BUBACZEWSKA

KRÓTKO

W zorganizowanym przez Dział Kultury, Sportu i Wychowania wspólnie z Ogniskiem TKKF „Tramwajarz” Turnieju Łyżwiarstwa dla Pracowników MPK i ich rodzin, który odbył się na sztucznym lodowisku przy ul. Siedleckiego 7, uczestnicy walczyli o palmę pierwszeństwa w konkurencjach wieloboju łyżwiarstwa. W grupie mężczyzn bezkonkurencyjnym okazał się **Pachura Tadeusz** z Działu Koord. Eksploat., przed **Bojdo Zbigniewem** i **Tadeuszem Trzmiel**, w grupie

kobiet — **Elżbieta Dudzik** przed **Anną Fenrych** i **Halina Chwałek**. W grupie dzieci — **Monika Maik** przed **Moniką Trzmiel** i **Joanną Trzmiel**.

W punktacji zespołowej I-sze miejsce zajął zespół Zarządu Przedsiębiorstwa uzyskując 119 punktów i pułchar przechodni. II-gie Zakład Komunikacji Szynowej — 114 pkt. III-cie zespół gości — 43 pkt. Z uznaniem należy podkreślić udział usportowionej 5-osobowej rodziny Szeffa Trakcji Szynowej **Tadeusza Trzmiela**, która z zacięciem godnym olimpijczyków rywalizowała z sobą w poszczególnych konkurencjach.

SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT

Przed paroma miesiącami, na naradzie w zarządzie ZSMP Miasta i Gminy Myślenice poddano projekt, by dotychczasowe tradycyjne współzawodnictwo sportowe reprezentacji MPK i Myślenice rozszerzyć na pozostałe krakowskie zakłady pracy współpracujące z tą miejscowością. Inicjatywa trafiła na podatny grunt.

3 i 4 czerwca w pięknym ośrodku na Zarzabiu spotkali się reprezentanci pięciu ekip: MPK, reprezentacji Miasta i Gminy Myślenice, KPRD, KPJS, ZPC, Wawel. Mieszkańcy oni w przygotowanej przez działaczy ZSMP naszej przedsiębiorstwa „wiosce olimpijskiej”. Po otwarciu imprezy przez przedstawicieli władz Myślenic, rozpoczęto rozgrywki sportowe.

Świetnie spisali się w sobotę nasi piłkarze, którzy w eliminacyjnym spotkaniu rozgromili drużynę ZPC Wawel 4:0, zachowali oni jeszcze siły na niedzielny finał, w którym po zażartej walce wygrali z reprezentacją Myślenic 1:0. Królem strzelców turnieju został zdobywca trzech bramek **Franciszek Kowalik**. Na szczególne słowa uznania zasłużył kapitan drużyny (jej twórca) **Władysław Cygan**.

Nieco gorzej spisali się siatkarze MPK zajmując trzecie miejsce, panie były drugie w tej konkurencji.

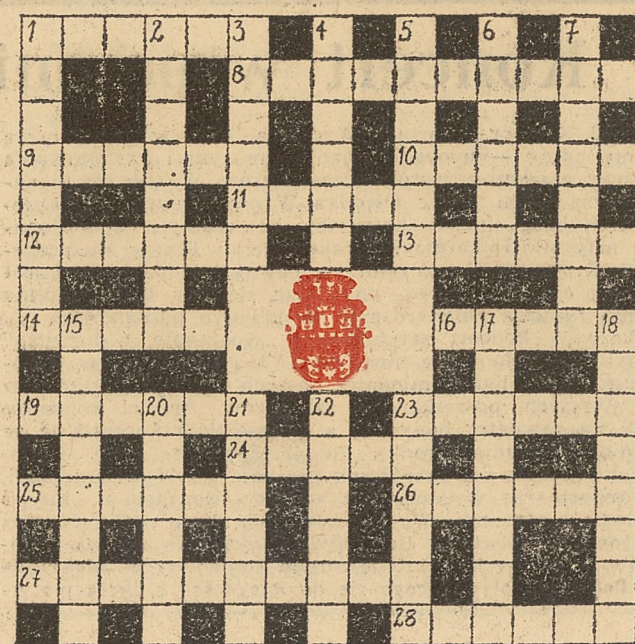
W niedzielę oprócz omówionych już finałów konkurencji zespołowych, odbywały się liczne zawody indywidualne.

Pomyślano je tak, że startować mógł każdy, kto miał na to ochotę. Był więc samochodowy tor przeszkód, na którym najlepiej z naszych reprezentantów spisał się zdobywca trzeciego miejsca, I sekretarz KZ PZPR **Adam Jedrusik**, był konkurs podnoszenia odważnika, którego zwycięzca **Adam Patek** z MPK zdeklasował rywali, był rzut łotką do tarczy i kometka, obie konkurencje zakończył zwycięstwem **Zygfryd Fenrycha**. Zresztą te dwie konkurencje podobnie jak i wygrany przez **Elżbietę Głazowską** turniej kometki panie, dotyczyły się całkowicie pod dyktando naszych reprezentantów.

W sumie I Grzyska zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem naszej reprezentacji. Zdobyła ona okazały puchar przechodni ufundowany przez Naczelnika MiG Myślenic **Janusza Gędlka**. Impreza ze wszech miar udana; oprócz emocji sportowych kilka tysięcy osób skorzystało z okazji aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu. Szczególne uznanie należy się jej głównym organizatorom: **Krzysztofowi Lappe**, **Adamowi Gajdzie**, **Marianowi Oliwie**, **Władysławowi Białemu**, **Eugeniuszowi Szczygłowi**, **Wojciechowi Koronie**, **Zygfrydowi Fenrychowi**, **Krzysztofowi Stucznińskiemu**, **Danucie Mirek**, oraz **Tadeuszowi Góreckiemu** i **Tadeuszowi Jakimowiczowi**, których wyteżona społeczna praca dała tak dobre efekty. (K. G.)

KRZYŻÓWKA NR 57

POZIOMO: 1) „Przestrzeń piec. 9) Odwrotna strona mezcyciowa” kanarka. 8) Przyle-



większa wyspa na Morzu Śródziemnym. 12) Dyskusja nie zawsze z wnioskami. 13) Odciecia od morza mierzaja. 14) Plama. 16) Wielkie gospodarstwo rolne. 19) Najlepszy kiszony. 23) Spada z nieba. 24) Piąta rezerwa. 25) Reflektuje na coś. 26) Drobna różnica, zmiana. 27) Wzajemna niechęć, wrogość. 28) Przygnębienie, obojętność.

PIONOWO: 1) Prosto albo w bok. 2) Ewolucja narciarska. 3) Najzimniejszy stan w USA. 4) Jednostka objętości używana w krajach anglosaskich. 5) Ozdobne obramowanie drzwi. 6) Miasto na wybrzeżu. 7) Obcuje z gwiazdami. 15) Pulchna i słodka. 17) Proces rozwojowy, przemiana. 18) Darowanie kary. 20) Przewodził filisakom. 21) Linia graniczna. 22) Gryzie drewno. 23) Najwięcej między Amerykami.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 55
PIONOWO: 1) triang. 2) cietrzew. 3) awaria. 4) onuca. 5) wymiar. 6) karbid. 7) korytarz. 15) oleander. 17) remanent. 18) Antonina. 20) zdanie. 21) trotyl. 22) termin. 23) kantar.

„SYGNAŁY MPK” — Dwutygodnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. Redaguje zespół: **Maria Bubaczewska**, **Janina Dziuro**, **Krzysztof Gacek**, **Filomena Serwin**. Zdjęcia: **A. Rupniewski**.

Adres Redakcji: MPK, Kraków ul. Wawrzyńska 15, p. 18, telefon 645-30 wewn. 99.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka Ruch” Kraków, ul. Wielopole 1. Nakład 3000. E-18



Moment losowania nagród. Na zdjęciu od lewej: naczelnik Wydziału Aktywizacji PZU w Krakowie **Tadeusz Szotkier**, Działu Prasowo-Radiowego MPK mgr **Janina Dziuro**, dyr. I Inspektoratu PZU w Krakowie **Wiktor Nowak**, wiceprzew. RZ MPK **Stanisław Gadek** i wybierająca szczęśliwe kupony — **Krysia Ferdek**.

Kwietniowy konkurs rozstrzygnięty

9 czerwca w redakcji „Sygnałów MPK” rozlosowano nagrody konkursu „Sygnałów” i PZU na tematy: ubezpieczeniowe. W obecności Komisji, w skład której wchodził: przedstawiciel PZU, Rady Zakładowej MPK oraz naszej redakcji, 9-letnia **Krysia** losowała kupony, na które padły nagrody. A oto nazwiska zwycięzców:

Główną nagrodę — bon pieiętny PKO wartości 1000 zł otrzymał **Kazimierz Wowk**, bon 700-złotowy stanął się własnością **Marii Kisiel**, a 500-złotowy **Jerzego Patuły**. Bony 200-złotowe wylosowali: **Danuta Bałkowska**, **Maria Majcher**, **Zdzisław Wojas**, **Jacek Broda**, **Stefania Oramus**, **Tadeusz Dominiak**, **Alicja Czajowska**, **Adam Goryl**, **Jerzy Jarosz**, **Janusz Czajowski**, **Marian Majak**, **Justyna Florek**, **Krzysztof Ciuba**, **Andrzej Strzeboński**.

Ponadto dodatkowo wylosowano 15 kuponów. Autorzy rozwiązań: **Stanisław Pituch**, **Andrzej Wyporowski**, **Edward Bajda**, **Janusz Szejwach**, **Kazimierz Stokłosa**, **Eleonora Woszczyło**, **Józefa Masaczyn**.

A OTO PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KONKURSU:

1. ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków
2. ubezpieczenie posagowe
3. ubezpieczenie mieszkaniowe
4. ubezpieczenia komunikacyjne
5. ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej
6. ubezpieczenie rentowe
7. grupowe ubezpieczenie rodzinne na życie



Przewodniczący komisji dyr. I Inspektoratu PZU w Krakowie **Wiktor Nowak**, dziękuje **Krysi Ferdek** za pomoc w losowaniu.